

# Szlanta, Piotr

---

„Posłowie Polscy w Berlinie 1848–1928”,  
Lech Trzeciakowski, Warszawa 2003 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 95/2, 274-276

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

i praktyki wobec Romów po 1945 r. analizuje Tomáš Dvořák w kolejnym artykule, zaś Nina Pavličková przedstawia sytuację Romów powracających w latach 1945–1947 na Morawy i Śląsk z obozów i więzień.

Ostatnia część książki poświęcona jest przede wszystkim okresowi Zagłady. Rozpoczyna ją artykuł Jaroslava Pánka „Pierwszy Holocaust Romów — czeska droga do jego poznania”. Autor przedstawia próby zglądzenia wszystkich Romów w monarchii habsburskiej na przełomie XVII i XVIII stulecia oraz masowe ich prześladowania w innych krajach Środkowej Europy w tym samym okresie, na podstawie dotychczasowych badań dotyczących ziem czeskich. Jego zdaniem, prześladowania te spowodowały zapewne migrację Romów na ziemię polską, lecz kwestia ta wymaga jeszcze badań. Nie jestem przekonany, czy termin *Holocaust* jest w tym przypadku w pełni usprawiedliwiony, lecz nie ulega wątpliwości, że doszło wówczas do ludobójstwa na wielką skalę, ograniczonego tylko technicznymi możliwościami monarchii. Na podkreślenie zasługuje, że pierwsze wiadomości na ten temat spotykamy w historiografii czeskiej już w drugiej połowie XIX w. Przed trzydziestu laty podjął badania ponownie Nečas, a w ślad za nim inni czescy uczeni, natomiast tragedia ta uległa zapomnieniu w Niemczech nawet wśród znawców tej epoki. Artykuły historyków niemieckich (Michael Zimmermann i Erika Thurner) dotyczą ludobójczej polityki Niemiec wobec Romów podczas drugiej wojny światowej, zaś Eduard Nížňanský przedstawił politykę Republiki Słowackiej i deportację słowackich Romów w 1942 r.

Większość artykułów jest w języku czeskim, cztery w słowackim (towarzyszą im streszczenia niemieckie lub angielskie), jeden w angielskim i dwa w niemieckim (ze streszczeniami czeskimi).

Na uznanie zasługuje forma edytorska dzieła, choć książka ukazała się w niezbyt dogodnym dla bibliotekarzy kwadratowym formacie. Ozdabiają ją barwne ilustracje dzieł sztuki ludowej ze zbiorów Muzeum Kultury Romów w Brnie, a także dwie fotografie Jubilata wykonane przez jego wnuka, Prokopa.

Jerzy Tomaszewski  
Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej  
w Kutnie

Lech Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 519.

Omawiana praca napisana przez jednego z czołowych poznańskich i polskich historyków, który od kilku dziesięcioleci bada m.in. dzieje polityczne Polaków po zaborem pruskim, dotyczy historii polskiego parlamentaryzmu w Prusach i Niemczech począwszy od Wiosny Ludów po rok, w którym po raz ostatni Polak zasiadał w Sejmie Pruskim. Dotychczas w polskiej historiografii jedyną syntezę polskiego parlamentaryzmu w Niemczech w dobie rozbiorów stanowił fragment pracy autorstwa Andrzeja Ajnenkiela<sup>1</sup>.

Trzeciakowski podzielił książkę na cztery rozdziały problemowe. W pierwszym prezentuje narodziny niemieckiego parlamentaryzmu w XIX w., skład i kompetencje poszczególnych ciał przedstawicielskich, poglądy głównych nurtów i partii politycznych w Prusach i zjednoczonych Niemczech, ordynacje wyborcze, problem reform instytucji przedstawicielskich i dyskusje o ich roli w państwie. Drugi rozdział poświęcono poszczególnym kampaniom wyborczym oraz sporom wewnątrz polskich elit na temat kształtowania głównych celów politycznych i sposobów ich realizacji. W trzecim Lech Trzeciakowski prezentuje polityków polskich wchodzących w skład pruskiego Zgromadzenia Narodowego, Izby Posłów i Izby Panów oraz ogólnoniemieckiego Parlamentu Frankfurckiego, Reichstagu Północnoniemieckiego i Reichstagu Rzeszy Niemieckiej. Autor omawia zarówno poglądy polityczne polskich parlamentarzystów, jak i ich działalność społeczną, koneksje rodzinne, cechy charakteru i predyspozycje (bądź ich brak) do pracy na niwie parlamentarnej. Czwarty rozdział poświęcony jest

<sup>1</sup> A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego* t. II, cz. 1, Warszawa 1989.

działalności politycznej polskich posłów, szczególnie taktyce walki parlamentarnej w niesprzyjających warunkach, w jakich przyszło im piastować mandaty, w tym wykorzystywaniu polskiej, ogólnoniemieckiej i europejskiej opinii publicznej i obowiązującego prawa oraz poszukiwaniu sprzymierzeńców dla sprawy polskiej wśród ugrupowań niemieckich.

Praca została napisana barwnym językiem i mimo niezbędnych informacji szczegółowych o terminach poszczególnych posiedzeń, składzie osobowym, przebiegu obrad, nie przygniata czytelnika faktografią. Można w niej znaleźć wiele ciekawych informacji na temat tworzenia nowych partii, sposobów dochodzenia do kompromisu wśród polskich posłów, organizacji prac parlamentarnych, lobbingu na rzecz sprawy polskiej, finansowania działalności politycznej, wylaniania kandydatów, roli duchowieństwa w życiu politycznym, „geografii wyborczej”, metod agitacji wyborczej i porozumiewania się z zapleczem politycznym oraz metod manipulacji ze strony władz. Liczne anegdoty oddają atmosferę epoki i ówczesną mentalność.

Nie udało się autorowi uniknąć powtórzeń w partiach książki dotyczących warunków uzyskania biernego prawa wyborczego w wyborach do Pierwszej Izby pruskiego parlamentu (s. 57 i 119), siedziby Izby Panów przy Leipziger Strasse 3 w Berlinie, rywalizacji wyborczej Stefana Cegielskiego i Władysława Niegolewskiego w Poznaniu w 1884 r. (s. 267 i 271), wyborów uzupełniających do Reichstagu po śmierci Augustina Warlo (s. 146 i 221), o Edmundzie Radziwille (s. 176, 178, 179), uhonorowaniu Józefa Kościelskiego przez cesarza kopią obrazu osiemnastowiecznego malarza holenderskiego (s. 277 i 408), ustawy o dozorze szkolnym z 1872 r. (s. 280 i 383), powstania *Bund der Landwirte* i nowej polityce handlowej za kanclerstwa Capriviego (s. 280 i 413), mowy toruńskiej Wilhelma II z 22 września 1894 (s. 282 i 419), powstania Związku Polaków w Niemczech (s. 463 i 464). W tekście odnalazłem także kilka nieścisłości i drobnych błędów. Na s. 76 czytamy: „Powstający Związek Północnoniemiecki — — miał być związkiem państw, a nie państwem związkowym”, a cztery strony dalej: „Związek Północnoniemiecki był państwem związkowym”. Oczywiście Związek Północnoniemiecki był federacją, czyli państwem związkowym<sup>2</sup>. Z kolei w skład czarno-błękitnego bloku Bülowa (s. 99) oprócz obu frakcji konserwatyistów protestanckich i (sporadycznie) Partii Centrum wchodził narodowi i lewicowi liberałowie<sup>3</sup>. Dla jasności wyводу należałoby uzupełnić informacje, że Caprivi po dymisji ze stanowiska premiera zachował tękę ministra spraw zagranicznych Prus (s. 417), bo w przeciwnym wypadku czytelnik mógłby odnieść wrażenie, że chodziło tu o funkcję sekretarza stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy, którą w latach 1890–1897 piastował Adolf Marschall von Bieberstein. Szef pruskiego Sztabu Generalnego Schlieffen miał na imię Alfred, a nie Adolf (s. 409), natomiast ambasador Rzeszy w Wiedniu w latach 1907–1916 Tschirsky und Bögendorff nosił imię Heinrich, a nie Leonard (s. 444 i 445). Z kolei odpowiednikiem tego ostatniego w Berlinie był Laszlo Szögyény–Marich, a nie Szögyeny–Marich (s. 444).

Trzeciakowski jako pierwszy podjął próbę przedstawienia stosunku polskich posłów do polityki zagranicznej zjednoczonych Niemiec. Fragment temu poświęcony bardziej jednak zaznacza pewne problemy badawcze, niż je rozwija. Skoro poruszona została afera „Daily Telegraph”, to dlaczego nie zostało zaprezentowane stanowisko polskich posłów? Wystarczyłoby odwołać się do stenogramu z posiedzenia Reichstagu z 11 listopada 1908, gdy głos zabrał Julian Sas–Jaworski<sup>4</sup>. Podobnie Trzeciakowski ani słowem nie wspomina np. o udziale Polaków w debatach nad kryzysami marokańskimi i bośniackim kryzysem aneksyjnym. Pisząc o krytyce polityki rządu niemieckiego podczas powstania Hererów na obszarze dzisiejszej Namibii, autor nie prezentuje przyczyn takiego stanowiska posłów polskich, a raczej Polaków wyłożył w debacie z 13 grudnia 1906 Leon Czarliński<sup>5</sup>.

Praca wydana została bardzo starannie i jest bogato ilustrowana. Uzupełnia ją indeks osobowy (mający niestety pewne luki, np. poseł Augustin Warlo pojawia się w indeksie zaledwie raz, podczas gdy w tekście czytamy o nim na s. 146 i 221) oraz zamieszczona w aneksie lista posłów polskich, zasiadających w parlamentach Prus i Rzeszy Niemieckiej w latach 1848–1928. Zastanawia natomiast brak bibliografii. Szkoda, że streszczenie w języku angielskim liczy zaledwie nieco ponad dwie strony. Książka Trzeciakowskiego jest bowiem ważnym głosem w debacie nad polskim i niemieckim parlamentaryzmem, należałoby zatem udostępnić ją potencjalnemu zagra-

<sup>2</sup> M. Wawrykowska, *Dzieje Niemiec 1789–1871*, Warszawa 1988, s. 476–478.

<sup>3</sup> G. Craig, *Germany 1866–1945*, New York–Oxford 1980, s. 276–282; V. Ulrich, *Die nervöse Großmacht. Aufstieg und Untergang des deutschen Kaiserreiches 1871–1918*, Frankfurt/Main 2001, s. 211–222.

<sup>4</sup> *Verhandlungen des Reichstags. XII Legislaturperiode. I. Session t. 233, Sitzung 153–1881*, Berlin 1909, s. 5426.

<sup>5</sup> *Stenographische Berichte über die Verhandlungen des Reichstages. XI Legislaturperiode. II Session. 1905/1906*, Berlin 1906, s. 4373.

nicznemu czytelnikowi w zdecydowanie większym stopniu, niż zostało to uczynione. Omawiana praca godna jest polecenia nie tylko profesjonalnym historykom czy osobom zainteresowanym historią, ale także naszym parlamentarzystom.

Piotr Szlanta  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

Mikołaj Pawliszcze w, *Tygodnie polskiego buntu*, t. I: *Okres manifestacji 1861–1862*, s. 469; t. II: *Walka orężna 1863–1864*, s. 628, przekład i opracowanie naukowe Apoloniusz Zawilski, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003.

Bellona wydała w ubiegłym roku dzieło wyjątkowe — dwa obszerne tomy raportów Mikołaja Pawliszcze w o wydarzeniach w Królestwie Polskim w latach manifestacji narodowych i powstania polskiego 1863/1864 r. Jest to dzieło wyjątkowe z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że choć napisane zostało przez Rosjanina, carskiego dygnitarza i cenzora, który nie szczędził tendencyjnych i kłamliwych ocen, stanowi kapitalne źródło do wydarzeń polskiego ruchu lat 1861–1864. Po drugie — ukazuje się w polskim tłumaczeniu, co wprowadza je w szeroki obieg czytelnicy. Po trzecie — w porównaniu z pierwszym wydaniem rosyjskim z XIX w. powiększone trzykrotnie o teksty zdjęte wtedy przez cenzurę.

Rosyjskie „Siedmicy polskiego miatieża 1861–1864” opublikowano w wyborze dzieł Pawliszcze w, w Petersburgu w 1887 r., w części czwartej i piątej, nie bez trudności ze strony władz i cenzury i z poważnymi opuszkami. Dziś otrzymujemy pełną wersję „Tygodni polskiego buntu”, opracowaną na podstawie pierwszego dziewiętnastowiecznego wydania oraz rękopisów zachowanych w Instytucie Rosyjskiej Literatury w Petersburgu. Nieznane wcześniej fragmenty mówią głównie o udziale kleru katolickiego w ruchu, o carskich represjach, powstańczych walkach i terrorze polskiego podziemia wobec chłopów. W wielu aspektach zmienia to zasadniczo obraz zaprezentowany w „Siedmicach”.

Mikołaj Iwanowicz Pawliszcze w (1802–1879) przybył do Królestwa Polskiego w 1831 r. wraz z wojskami Paskiewicza i przez następne czterdzieści lat pełnił różne wysokie funkcje, utrwalając rosyjską władzę na polskich ziemiach, z czego był niezmiernie dumny. Najpierw był szefem kancelarii intendenta armii, później m.in. członkiem i nadprokuratorem w Radzie Stanu, członkiem Rady Oświecenia Publicznego, wykładowcą historii i innych przedmiotów w gimnazjum warszawskim, autorem stronniczego podręcznika do historii Polski<sup>1</sup> i herbarza szlachty polskiej<sup>2</sup>, wydanego po „reformie”, która dziesiątki tysięcy osób pochodzenia szlacheckiego zaliczyła do chłopstwa. W latach manifestacji i powstania 1863 r. był redaktorem rządowego „Dziennika Powszechnego”, głównym cenzorem i autorem cotygodniowych raportów do cara o wydarzeniach w Królestwie. Owe raporty stały się później podstawą drukowanych „Siedmic”.

„Tygodniówki” Pawliszcze w były typowymi policyjnymi raportami, inteligentnie opracowanymi na podstawie urzędowych doniesień, zagranicznej i emigracyjnej prasy polskiej, a także pogłosek i plotek. Badacze od dawna oceniali je jako źródło o „unikatowej wartości”. Pisane z pozycji zaborcy — co do faktów z pewnością są w znacznej części wiarygodne, co do komentarzy i ocen, jak należało się spodziewać, złośliwe, ironiczne, niekiedy szydercze, starające się spostonować polski ruch narodowy. Obraz naszkicowany przez Pawliszcze w różni się od znanego nam z historiografii polskiej; nie ma tu bohaterów, są natomiast naiwni marzyciele i buntownicy. Powstańcy w jego ujęciu to zabójcy i rabusie, partie — zwyczajne bandy, a za patriotyczną propagandą i szczytnymi

<sup>1</sup> M. Pawliszcze w, *Historia Polski*, Warszawa 1844.

<sup>2</sup> [M. Pawliszcze w], *Herbarz rodzin szlacheckich Królestwa Polskiego najwyżej zatwierdzony*, Warszawa 1853.